

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 75. **Sobota 31 marca 1860.** **№ 75.**

Ze zbliżającym się końcem kwartału uprasza się szanownych i życzliwych czytelników Dziennika Poznańskiego, aby przedpłatę na kwartał przysyłali wcześniej ponownie i tym sposobem spóźnieniu lub nieregularności w odebraniu pierwszych zaraz numerów zapobiedz zechcieli. Prenumerować można na Dziennik Poznański tak bez Dodatku Rolniczego jako też z Dodatkiem Rolniczym. Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański bez Dodatku wynosić będzie w miejscu jak dotąd 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem zaś 2 tal. 5 sgr.; przedpłata zaś kwartalna zamiejscowa w obrębie państwa pruskiego bez Dodatku, jak dotąd, 2 tal. 9 fen., a z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w lokalu drukarni i księgarni L. Merzbacha przy placu Wilhelmowskim nr. 8; w handlu pana Antoniego Rose w Bazarze; w handlu pana J. Appel, ulica Wilhelmowska nr. 9; w handlu pana Józefa Wache przy Starym rynku nr. 73; w handlu pana P. Nowickiego przy ulicy Wrocławskiej nr. 9; w księgarni pana K. Reyznera przy ulicy Wodnej i rogu Garbar nr. 15; u pana I. Pajewskiego na Chwaliszewie nr. 95; zamiejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych, zawsze z wyraźnym oznaczeniem, czy zapisanie ma się rozumieć z Dodatkiem, czy bez Dodatku Rolniczego.

Poznań, 30 marca. Naprózno byśmy sobie chcieli, że widokrag polityczny pochmurniejszym staje się z dniem każdym. Odnosi się to zarówno do ogólnych stosunków europejskich, jak do bliższych nam stosunków wewnętrznej polityki pruskiej. Co do pierwszych, punktem niejako przesilenia na gorzej, są ostatnie oświadczenia lorda Russell w parlamencie angielskim. Widoczna, że gabinet wigoski uważa ściśle z Francją przymierze jakoby za zerwane; wnioskować się godzi, że za tym zwrotem nastąpi pewnym pójdzie bliższe porozumienie się z Prusami i ze Szwajcaryą, co do sposobu w jaki przedsięwzięciu Sabaudyi nietylko zaprotestować, ale może czynnie wystąpić wypadnie. Szwajcaryja trzymając silne plecy za sobą, odważa się może na krok, który będzie pochodnią rzuconą w gromadzące się materiały. Do nowej koalicji europejskiej przeciwko Francji, będzie wtedy już jeden krok tylko. Prusy w takim razie powołane do odgrywania głównej roli. Z drugiej strony wewnętrzne polityczne stosunki Prus stanęły u punktu, gdzie położenie obecni ministerstwa godziłoby się nazwać nieznośnym, gdyby nawet ogólny stan polityki europejskiej wcale nie był zadowalający. O ciągłej opozycji jaśniejsze ministerstwo doznaje w wielu najżywniejszych kwestiach wewnętrznych, prawie zawsze w izbie panów, a niekiedy w izbie poselskiej, wiadomo dotychczas. Otóż, jak nam z Berlina donoszą, opozycja ta bardzo stanowczy znalazła wyraz w dwóch ważnych głosowaniach które dnia onegdajszego w komisjach sejmowych miały miejsce. Sejmowa komisja odrzuciła kilkunastu głosami przeciwko paragraf trzeci, czyli jądro samo ustawy o podatku gruntowym, tego pierwotnego dziecka gabinetu dzisiejszego; a komisja wojskowa izby poselskiej odrzuciła, jak nas zapewnijają, tego samego jądra zasadę trzyletniej służby, czyli jądro projektowanej reorganizacji wojska. Co w obec takiego stanu rzeczy pocznie ministerstwo? trudno odgadnąć; to tylko widoczna, że coś począć musi; czy to ustąpić miejsca innemu, czy to próbować rozwiązania druzniny izby i odwołania się do kraju, czy to wzmocnić ją panów zastępem nowych członków, którzyby dzieliła antyministerjalną większość zrównoważyć mogli.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana króla dzielić dyrektorowi cła, tajnemu radcy rejencyjnemu Lessingowi pozwolenie do noszenia krzyża oficerskiego orderu luxemburskiego dębowej korony, nadanego mu przez króla niderlandzkiego, również do noszenia krzyża rycerskiego orderu Leopolda, nadanego mu przez króla Belgijczyków.

Berlin, 29 marca. Przyjęty przez izbę deputowanych projekt do prawa dotyczący zmiany §. 54. ustawy prasowego co do odbierania koncesyi na drogi administracyjnej, przyjęty również został przez komisję izby panów. Przedłożone przez ministra finansów sejmowi memorandum dotyczące się nadzwyczajnych potrzeb administracji wojskowej i marynarskiej podaje przychód z pożyczki 30 milionów przez publiczność subskrypcyjną w roku zeszłym zebraną, a obliczony po kursie emisyjnym 95% na 28,415,443 tal. 15 sgr. 1 fen. Z zapasów skarbu publicznego wzięto 1,098,959 tal. 25 sgr. 4 fen., przewyżka z administracji za rok 1858 wynosiła 5,475,099 tal. 7 fen. ogółem wynosi zatem całkowita suma, która od-

dana została administracji wojskowej na nadzwyczajne wydatki dla wojska i floty pod rozporządzenie 41,989,507 tal. 3 sgr. 7 fen. Z niej wydano 28,453,977 tal. 1 sgr. 6 fen., pozostało jeszcze zatem z dozwolonego kredytu 13,535,530 tal. 2 sgr. 1 fen.

Essen, 27 marca. Dowiadujemy się z Gazety Eszeńskiej, że w nadreńskiej prowincyi mają być założone dwa obozy fortyfikacyami wzmocnione, z których jeden przyjdzie w góry Eifel. Co do wyboru miejsca na drugi, były zdania długi czas podzielone. Mianowicie nie było wiadomym, czy zostanie założonym na prawym czy na lewym brzegu Renu, czy podstawa jego strategiczną ma być jaka warownia, czy też li tylko szance obozowe. Komisya złożona z oficerów z wielkiego sztabu jenerałnego 7 i 8 korpusu ułożyła plan, który wszystkie powyższe pomysły ze sobą łączy. Dzisiaj nadeszło podobno na drodze telegraficznej najwyższe zatwierdzenie tego planu i w skutek tego już w tych dniach mają zacząć wytykać oboz warowny pod Dinslaken. Na północnej stronie miasta położona warownia Drususa z dobremi jeszcze dwoma bastyonami (wystawione przez Spinolę) ma być połączona z obozem i wzmocniona. Już rozpoczęto układy o zakupienie, lub tymczasowo o zadzierżawienie na 5 lat przestrzeni 120 mórg, potrzebnej do założenia obozu. Mają natychmiast zakupić 120,000 różnow czyli palisadów, a inne materiały nabyć przez submisya.

Namysłów, 19 marca. Pod tą datą piszą stąd do berlińskiej Volks Ztg., że podobnie jak w innych okolicach, i w naszej podatek klasyczny dochodzi niekiedy do nieznośnej wysokości, pomimo że obciążeni podatkiem u najwyższych władz częste zanoszą zażalenia. Teraz sprawa ta w formie petycji w izbach ma być złożona. Włościanie Marchowicy mianowicie na to się uskarżają, że władza na zdanie miejscowych komisji szacunkowych za mało, często zaś żadnego względu nie zwraca, a przy nakładaniu podatku zachodzą okoliczności, które płacącym niekoniecznie napędzają do twardych głów przekonanie, że stosownie do ustaw obowiązujących podatek na nich jest rozłożony. Radzca ziemiański pan Salice Contessa wydał do miejscowej władzy w Marchowicach dwa następujące rozporządzenia:

„Z dzisiejszego raportu, że chłopci nie chcieli podjąć pięknego zarobku zwożenia kamieni na tęcznym gruncie leżących, należy przyjąć, że im się wiele lepiej wiedzie jak tego wedle rozkładu podatku klasycznego można się było domniemać. Wnoszę zatem, ażeby sąd miejscowy (Ortsgericht) przy tegorocznym szacunkowaniu raz jeszcze rozważył stosunki gruntownie, abym mógł wedle stosunków włościańskich odpowiednie zarządzić podwyższenie. Radzca ziemiański Salice Contessa.

„br. ma. s. c. r. Zwraca się sądowi miejscowemu z nadmienieniem, że już kilka razy tutejsi a nawet mieszkańcy Nasiadła ofiarowali się pret szachtowy kamieni zwozić po 2½ tal. Ponieważ te powózki nie są miejscowe, zatem dużo zmusza nim jechać na miejsce i wrócić do domu, oczywiście włościanie z Polskich Marchow c są nieumiarkowani. Nieumiarkowani w żądaniach mogą tylko być ludzie, którzy nie potrzebują zarobku, bo inaczej braliby co można, zatem muszą powózką więcej zarabiać. Zatem włościanie z Polskich Marchowic zostają w położeniu o wiele lepszym niż się z ich oszacowania do podatku klasycznego spodziewać należało. Do podatku klasycznego każdy powinien być szacowany wedle dochodu, zatem włościanie Marchowicy w podatku

będą podwyższeni, i nie ma ich to dziwić. Namysłów, 3 listopada 1854. Radzca ziemiański Salice Contessa.

Otóż pomimo to zdziwili się włościanie Marchowicy, a było ich 16, kiedy ich o 45 tal. rocznie w podatku podwyższono, a choć dowodzili w reklamacyach podanych, że interes zwózki przez p. landrata proponowany byłby ich przyprawił o szkodę kilkuset talarów, nie nie pomogło, owszem po dwu latach na nowo zostali podwyższeni. Niewiadomo czy ich to dziwiło, pisze Gazeta.

Brodnica, 30 marca. W pierwszych dniach maja powiat nasz obiera radcę ziemiańskiego. Nadwysłanin donosi, że kandydatami do tego urzędu ze strony polskich dziedziców są pp. Sulerzycki z Piątkowa, Łyskowski Ignacy z Mileszew, i Czarlński z Piawęzka. P. Czarlński jest zięciem p. Donimierskiego, który daje zięciowi Piawęzek za własność, aby go ukwalifikować do kandydatury w powiecie brodnickim.

AUSTRYA.

Wiedeń, 26 marca. Część urlopników znów pod chorągwie powołano, zaś nad Padem ma być ustawiony korpus obserwacyjny. Protestacje W. księcia toskańskiego, księcia modęńskiego i księżnej parmeńskiej oraz cesarza austriackiego przeciw wcieleniu księstw włoskich mają być ogłoszone, skoro Sardynia urzędowo o wcieleniu Włoch środkowych doniesie mocarstwom. W Weronie tych dni uwięziono wiele osób, jak słyhać z powodu odkrycia związku zmierzającego do powstania.

Pożyczka 200 milionów reńskich nie wyprostuje finansów austriackich, choćby ją nawet rozebrano, co jest dotąd rzeczą wątpliwą; jakoż Gazeta Austriacka odwołując się do gorącego patryotyzmu austriackiego, ukazuje w perspektywie pożyczkę przymusową.

W sprawie kryminalnej uwięzionego Richtera przybyła przed kilku dniami deputacya kupców i fabrykantów z Pragi, aby uzyskać przyspieszenie procesu. Deputacya ta jest żywą krytyką postępowania sądowo-karnego. Skoro jest tego przekonania, że można się starać o przyspieszenie procesu, więc tam gdzie starań takich niema — to cóż? Pytanie to zadać może kiedyś obrońca nie jednego oskarżonego. Przykład to bardzo niebezpieczny jaki daje deputacya.

— Na wsparcie nędzy panującej w Chorwacyi zbierają w Węgrzech składki, a nadto hrabia Edward Karolyi wydał odezwę, w której nietylko w imię miłości chrześciańskiej, lecz zarazem obowiązku narodowego, wzywa do składek dla tego bratniego narodu i radzi urządzić teatry amatorskie, wystawy, wenty itp. użyć środków dla zebrania funduszy.

— W Wenecyi wytoczono śledztwo przeciw ośmiu osobom między którymi są trzej wojskowi, o wydanie rządowi francuskiemu planów warowni Weneckich i Werońskich. Słyhać, że osoby te uwięziono w skutek zeznań kapitana Doré, uwięzionego w Weronie.

Peszt, 24 marca. Niedawno temu podczas prywatnej zabawy na zamku hotkockim, u hrabiego Teodora Czakiiego, oddział piechoty austriackiej gości zaskoczył: pod pozorem jakoby zabawa miała zastąpić bal zakazany w mieście Lewoczy zapowiedziany, a zakazany przez władzę, wszystkich gości w liczbie 70, dam i mężczyzn, rozpedził do domu. Gospodarz złożył zażalenie, które takie u rządu znalazło uwzględnienie, że mężczyzn skazano na 8 dni więzienia,

zrobiony nadaremnie! Odrzucić wynalazku pana Whitworth także nie można, bo gotów się udać do francuskiego za przykładem poprzedników i przedać mu sekret, a w takim razie potrzebny byłoby tylko zarzucenie armstrongi, ale łamać sobie głowę nad wynalazkiem jeszcze doskonalszego działa Whitworth'owego i na łeb na szyję, w strachu i wściekłości, spieszyć się z jego robotą. Rząd angielski z tego powodu nie zniechęca p. Whitworth, urządził próby, stara się pogodzić oba systemy i zapewne nagrodzi hojnie wynalazcę. Wynalazca działa jest ten sam p. Whitworth, co wynalazł sztucze celownicze do rządowych Enfield'skich. Właśnie w dniach p. Whitworth wyprowadził swoje działa pierwszy na próbę, która się odbywa w obecności wojskowych, nad brzegiem morza, w okolicy Liverpool. Rezultaty otrzymane przeszły wszelkie oczekiwania i są prawdziwie zadziwiające. Oto doniosło 3 funtowego działa, na 35 stopni podniesienia o 6 strzałach, obliczona naardy, czyli metry: 9463, 9547, 9611, 9645, 9688, a więc dalej niesie na milę polską. Działo to 3 funtowe waży tylko 8 funtów, wygląda jak długa cienka rura i podobna bardzo do teleskopu na kołach. Nie potrzeba więcej, ale dosyć dwóch ludzi, aby je wyprowadzić na miejsce i obracać niemi na wszystkie strony. Jeden wiek, nie artylerzysta, ale wyrobnik z fabryki p. Whitworth, potrafił je nabić i wystrzelić cztery razy w pięciu minutach, bez najmniejszego spieszania się. Nabój potrzebuje tylko pół funta prochu. Jakaż różnica pomiędzy starodawnymi działami a wydolnymi nowymi przez pp. Armstronga i Whitwortha. Dział najstraszniejsze i najpotężniejsze działa 68 funtowe, może się mierzyć nawet z nowożytną trzyfuntowką. Gdy pierwsze niesie zaledwo 4000 metrów i bez najmniejszej szansy trafienia w przedmiot, zawieszony na odległość 10,000 metrów potrafi go rozstrzelać i pokonać. Whitworth'a działa mają kanał sześciokątny skręcony, kąty nieco zaokrąglone; wydrążony kanał ma więc kształt wielokątnej śruby. Stosunek skrętu stosuje się do średnicy kalibru i opiera na zasadzie, że jednostajność kierunku długich pocisków można otrzymać przez szybkość ich wirowania. Działo nabija się z tyłu. Kanał działa jest długi równo od końca do końca, nie ma osobnej komory dla ładunku i gdy zad się odejmie, dział wygląda jak rura otwarta z obu końców. Zad się składa z wieka ruchomego, wprawionego w obrotach, razem z niemi obraca się na zawiasie przymocowanej do tylnego końca działa i otwiera się jak drzwi. Przy nabijaniu działa, pocisk wkłada się do przodu, potem puszcza z prochem, nareszcie zamknięcie wieka, wpadające w sam raz w otwór, które zamknięcie odbywa się przez trzykrotne przykręcenie go za pomocą dźwigni żelaznej. Zapal jest w wieku. P. Whitworth nie kuje swoich dział, ale wierci je z jednego kawałka żelaza; większego tylko kalibru działa jak 80 funtowe, wzmacnia obręczami żelaznymi. Wszystkie roboty wykonywane są przez maszyny; wyrob fabrykacja ich jest łatwa i tania. Wielka doświadczenia działa p. Whitworth zależy nie tylko od właściwego sposobu gwintowania, ale także wiele od kształtu pocisku. Pociski te są pojedyncze, bez żaluzji, powłok ołowianych, zrobione z twardego żelaza, które ściśle wpadają w kąty kanału. Można powiedzieć, że maszyneryja je gwintuje, a nie parcie ręczne. Pociski mają kształt sześciennego stożka, u którego tylna część jest wklęsła. Wiele zależy na sposobie prowadzenia części pocisku. Należyte ich zrównoważenie dodaje 25/100 doniosłości. Owóż, działa p. Whitworth przewyższa Armstronga doniosłością strzału, precyznością konstrukcji i taniością wyrobu. Potrzeba do wypróbowania jego celność i trwałość.

WŁOCHY.

Wcielanie całych Włoch środkowych do Sardynii, jest już czynem dokonanym, nawet co do granicy. Dnia 18 marca król Wiktor Emanuel przyjął do siebie przyłączenie Emilii i Romani. Fagnano, dotychczasowy gubernator Emilii, pozostanie w Sardynii, i obejmie ministerstwo spraw wewnętrznych.

Obwieszczenie. [599] Wyrobnik Jakób Kaczmarek w Opatowie zamieszczał wyrobki podobne do orani na roli dziedzica w Owińskich około 6. Jana r. 1856 141 tal. w których 99 tal. do naszego depozytu oddane zostały. Dalej znalazł tutejszy handlarz Schultz dnia 2 lipca 1857 r. podobno na ulicy Wilhelmowskiej w Poznaniu kupon, który należy do 3 1/2% zastawnego poznańskiego nr. 1/3348. Angielski powiatu poznańskiego na 1000 i który był płatny dnia 2 lipca

1858 w półrocznej ilości prowizji wynoszącej 17 tal. 15 sgr.

Nieznanymi właścicielami tych pieniędzy resp. tego kuponu zapożyczają się niniejszym aby się z pretensjami swymi najpóźniej w terminie na dzień 10 lipca r. b. przed południem o godzinie 8 przed radcą sądu powiatowego ur. Ribbentropem w izbie naszej instrukcyjnej wyznaczonym pod uniknięciem wykluczenia zgłosili.

Poznań, dnia 5 marca 1860. Królewski Sąd powiatowy, wydział dla spraw cywilnych.

Dnia 22 marca król przyjmował gubernatora Toskanii, pana Ricasoli, i podpisał dekret przyłączenia. Zgromadzenie narodowe tokańskie, zebrawszy się 20 marca, rozwiązało się tego samego dnia, ponieważ w skutek głosowania powszechnego, Toskania jako osobne państwo istnieć przestała. Dnia 21 marca armia francuska rozpoczęła pochód z Lombardii do Francji; 80ty pułk liniowy udaje się na Suzę, drugi pułk na Nizę. O zajęciu Nizy przez wojsko francuskie dotąd mowy nie było. Z powrotu wojska francuskiego sędzioby należało, iż obawa wojny z Austryą minęła; rząd sardyński przeciw niedowierza, jak się zdaje, pozornej spokojności, i siły zbrojne nowo utworzonego państwa jak najspieszniej pomnożyć usiłuje. W Toskanii zapewne przedsięwziętym zostanie nadzwyczajny pobór 50 tysięcy wojska; w księstwach zbiera się 25 tysięcy; tak iż wkrótce wojsko Włoch środkowych wynosić będzie 150 tysięcy. Podług rozkazów z Turynu cała armia piemontska z rezerwami do pierwszego kwietnia wynosić ma trzykroćtęsięsię ludzi. — Podług telegrama z Turynu z 20go marca, rząd przejmował deputacją miasta Nizy, która imieniem mieszkańców objawiła życzenie, aby miasto pozostało piemontskiem, lub też ogłoszonym zostało wolnym miastem. — Z Mediolanu donoszą, iż kilka dam z Istrii ofiarowały dwóm pułkom piemontskim dwie chorągwy w dzień urodzin Wiktora Emanuela. — Ex-książę modeński powrócił z Wenecji, gdzie przez niejaki czas przebywał, do Wiednia. Wojsko modeńskie pod dowództwem generała Sacconi stanęło obozem w okolicy Bassano. — W Rzymie odbyła się 16 marca z rana demonstracja na korzyść Ojca świętego. Giornale di Roma pisze o tym wypadku „Papież udając się do bazyliki watykańskiej spotkał na drodze niezmiernie tłumy obywateli wszelkich klas, którzy przybyli, aby się pomodlić razem z ojcem wszystkich wiernych.“ Na drugi dzień patryoci włoscy rozrzućli po mieście kartki z napisem: „Niech żyje Wiktor Emanuel,“ i przygotowali demonstrację antypapieską na 19 marca (śgo Józefa), dzień imienia Garibaldea. Policja przeciw zapobiegła wykonaniu tego zamiaru. — Podług wiadomości z Neapolu, król Franciszek przyjął nareszcie dymisy prezesa ministerstwa Filangieri, i następcą jego mianował księcia Cassaro, dyplomata z szkoły metternichowskiej; księżę Comitini mianowany został ministrem bez teki. W mieście Atri w Abruzzach, odbyła się demonstracja na cześć Wiktora Emanuela.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 30 marca. Dnia 26 b. m. nauczyciele przy tutejszej miejskiej szkole realnej panu radcy Daehne, który obecnie po długoletniej, mozolnej i bezinteresownej pracy wystąpił z kolegium magistrackiego, ofiarowali srebrny puchar wraz z pismem zawierającym gorące uznanie zasług jego, położonych około utworzenia, wyposażenia i pielęgnowania tego zakładu. Idealny cel i znaczenie wykształcenia realnego mając na względzie, w kierunku tym pan Daehne wytrwale pracował, a jak w ogóle szkołami miejskimi szczerze się zajmował, tak zwłaszcza jako kurator szkoły realnej niezmierną pieczołowitością, powszechny zjednał sobie szacunek.

— Śniegi, które w naszej okolicy z wolna stopniały, widać że w innych stronach się zatrzymały gdyż Warta nasza, po nastąpieniu odwilży ciągle wzrasta. Na żadną wprawdzie ulicę miasta dotychczas nie wystąpiła, ale niżej położone miejsca jak np. składy drzewa na Grobli, alea ku Dębini itd. już są wodą zalane. Dzisiejszej nocy przybyło wody o pięć cali, tak że wysokość jej przy moście wynosi przeszło 11 stóp. Dzisiejsza ślota zapewne się przyczyni do większego jeszcze wzrostu, nie zdaje się jednakże być prawdopodobną, żeby miasto nasze poniosło przez tegoroczny wypływ podobne klęski, jakie je kilka razy spotkały w ostatnich dwunastu latach.

— Opróżnione probostwo w Ostrzeszowie, patronatu rządowego, otrzymał ksiądz Majewski z Góry, w powiecie inowrocławskim.

— Druga katolicka posada nauczycielska w Kaźmierzu, pow. szamotulskim, jest opróżnioną przynosi rocznie 80 tal. w gotowiznie, 29 szefli 10 macek zboża, wolne pomieszkanie, i potrzebne drzewo opałowe. Dozorowi szkolnemu służy prawo prezentowania.

— Wścieklizna pomiędzy byłym rogatym w Jaraczewskich oledrach, pow. obornickim, ustąpiła, w skutek czego zamknięcie miejsca tego zniesionem zostało.

Gniezno, 24 marca. Napisy li tylko niemieckie na drogowskazach i tablicach po wsiach i miastach w naszym Księstwie umieszczone, wywołały w końcu roku zeszłego powszechne a słuszne z rozmaitych stron reklamacje; zaś panowie landraci na sejmikach powiatowych w tej mierze zagadnieni i o

wyjaśnienie proszeni, już to dwuznaczną interpelantów zbywali odpowiedzią, już rozkazami wyższej zastawiali się władzy. Dwa okólniki rejencji bydgoskiej co do treści zupełnie sobie przeciwne, które wam w odpisie i w tłumaczeniu przesyłam, rzecz najbliższą wyjaśnia.

„Kr. urz. ziemiańskiemu przypominamy, przy sposobności świeżo przedłożonego nam zażalenia, nasze okólnie rozporządzenie z dnia 11 października 1824 r., dotyczące się stawiania tablic (Ortstafeln) z tym nadmienieniem, że gdzieby może jeszcze tablice z polskim, lub polskim i niemieckim napisem istniały, takowe w razie potrzeby odnowienia ich tablicami z niemieckim napisem zastąpione być mają. Bydgoszcz, 1 października 1859. Kr. rejencja. Wydział wewnętrzny. (podp.) Schubring. Do urzędu radcy ziemiańskiego w NN.“

„Gdyby w skutek naszego rozporządzenia z dnia 5 grudnia r. z., unieważniającego polecenie nasze z dnia 1 października r. z., tablice po wsiach (Ortstafeln) odnowione lub na nowo wystawione zostały, któreby przy tej sposobności niemieckie tylko nosiły napis, należy dodatkowo dolożyć starania, aby takowe tablicami z niemieckim i polskim napisem były zastąpione. Dla władz podwładnych załączamy ... egzemplarzy niniejszego rozporządzenia. Bydgoszcz, 14 stycznia 1860. Królewska rejencja. Wydział wewnętrzny. (podpisano.) Schubring. Dokról. urzędu radcy ziemiańskiego w NN.“

Ponieważ rozporządzenia tego, o ile mi wiadomo, ani Tygodnik Powiatowy ani Dziennik Urzędowy nie ogłoszono, co przecież z wszystkimi obwieszczeniami, bądź to rejencyjnymi, bądź pp. landratów i komisarzy dzieć się zwykło; umieścić je, proszę, w piśmie waszem ku publicznej wiadomości. Tym sposobem wydobycie na światło dnia z teki, w której sobie po biurach spoczywają, posłużą zapewne tu i owdzie za broń przeciw arbitralnemu postępowaniu tych, co usunięciem polskiego języka z miejscowych nawet tablic zasługę upatrują, gwałt zadając przepisom i prawom, których obrońcami i sumiennymi wykonawcami być powinni.

Jedną jeszcze inną treść wiadomości. W zaprzeszłym tygodniu odbył się w Trzemesznie popis abiturjentów; było ich 3ch i wszyscy go złożyli; jednego nawet, który 1/2 roku tylko był w prymie, od ustnego uwolniono egzaminu. Popis cały odbył się, jak zwykle, w języku niemieckim; to ku wiadomości i ku zaspokojeniu tych, którym obecna ilość godzin niemieckiego języka po gimnazjach katolickich nie wystarcza i dla tego nas zakładami czysto niemieckimi uszczęśliwić pragną.

Wiadomości literackie.

Poznań, 28 marca. Mamy przed sobą dwa pierwsze numery Kółka Rodzinnego. Pismo to wychodzi w Lwowie co tydzień we wtorek w dwóch arkuszach i zasilają się pracami najznakomitszych literatów i uczonych. Na samym wstępie napotykam powieść bardzo pięknego ujęcia i zajmującej treści, pod tytułem Złota Góra, w której nie bez powodu wiele zwrotów napomyka naczelną myśl, która ma być zadaniem pracy dla pisma. Mimowoli zdawało nam się, że na następujących słowach ks. Ignacego w tej powieści położony jest mocny przycisk: „W kółku rodzinnem uczymy się czuć do ciepła serca i duszy, które w późniejszym wieku staje się już naszą potrzebą. I szukamy tego ciepła w uścisku przyjaciela, w jakiejś pięknej szlachetnej myśli, wreszcie wracamy do naszych pierwszych wrażeń przy kominku domowym, i otaczamy się kółkiem własnej rodziny, aby na młodsze pokolenie przenieść to wszystko, co nas dotąd ogrzewało i pochrębiało. Odbierz sercu to wszystko, czem ono będzie? Oto namiętności owładną je...“ Oprócz tej powieści napotykam w numerze drugim dramat opowiedziany przez J. Korzeniowskiego, pod tytułem Ofiara i Sumienie. Z poezji znajdujemy wspaniały wiersz pod napisem 23 lutego, napisany na uczczenie dnia śmierci Zygmunta Krasińskiego, przez jednego z najznakomitszych naszych poetów; w drugim numerze znajdujemy wyjątki z listów Krasińskiego z dodaniem kilku wyrazów wstępnych napisanych z największą czcią o pocie posłannictwa. Drugi numer zdobi także wyjątek z nowego poematu Wincentego Pola, pod napisem Stryjanka, z której już podawała ustęp inny Czytelnia dla młodzieży, wychodząca także w Lwowie. Przez obydwaj numery ciągnie się bardzo zajmująca, chociaż krótka, praca Karola Szajnochy, pod napisem Zdobycze Pługa Polskiego, w której bardzo ciekawie podaje szczegóły o zaludnianiu przez szlachtę i lud rolniczy Rusi, Ukrainy i Podola. Opowiedziawszy jak ziemię tę orężem wydzierali lub bronili Polacy najezdźnikom, w te słowa kończy zajmujące swoje szkice: „W jakiej braterskiej zgodzie idzie tu z sobą zamitanie w rycerskości z zamiłowaniem w rolnictwie; oręż z lemieszem! Szabla czyniła sobie zadość broniąc Rusi od Tatar, lemiesz uprawił ją i osiedlił. Oba zezelce odkryły się w równie mierze wawrzynami w tych stronach, a zasługa lemiesz przyniosła nawet trwalsze owoce od orężnych. To samo polskie narzecze, które przed 300 laty słyszano tak szeroko po ziemiach ruskich, brzmi tam ciągle po uprawionych reka polską obszarach i brzmieć będzie na zawsze po założonych przez nią siołach i dworach.“ Z niemiejszym zadowoleniem czyta się mała rozprawa z nauk przyrodzonych, napisana z niemałym talentem popularnego wykładu przez J. St., pod tytułem: Zycie i sprawy martwych: krzemień i wapno. W końcu dołączone są wiadomości literackie i artystyczne o nowo wychodzących rzeczach w formie krótkich bardzo wzmianek.

Dla okolic kaszubskich powiatu człuchowskiego itd. głośdem dotkniętych złożono dotąd na ręce Redakcyi:

Z przeniesienia 93 tal. 16 sgr.

Książd proboszcz Mueller z Czarnkowa 5 tal. — Pani M. 3 tal.

Miasto tutejsze jako i arcykorzystna w wsi obfitująca okolica życzy sobie lekarza promowanego. Mający chęć osiedlenia się tu pp. lekarze zechcą się w tym względzie zgłosić u podpisanego.

Krobica, dnia 21 marca 1860.

Magistrat.

[540]

Klasa przygotowawcza polska przy szkole realnej poznańskiej.

Nowy kurs rozpocznie się 2 kwietnia r. b. Prosi się o wczesne zgłaszanie się.

[564]

Prawdziwy stary **Rum z Jamaiki** po znacznie niższych cenach, jako też winny **ocet** poleca

A. Remus

ulica Szkolna nr. 11.

Surowe wyroby na **bielnik** przyjmują jak dawniej.

[610]

K. Szymańska.



200 owice, w większej części małociek z jagniętami, jest na sprzedaż na folwarku proboszczowskim w Klecku. [607]

Teatr miejski w Poznaniu.

W sobotę będzie teatr z powodu przygotowań do sztuki „Dziecko szczęścia” zamknięty.

W niedzielę. Ostatnie przedstawienie gościnnie pani Maryi Kierschner król. pruskiej aktorki nadwornej: „Dziecko szczęścia.”

Dramat oryginalny w 5 aktach przez Karolinę Birch-Pfeiffer. Hermance przedstawi pani Marya Kierschner w swej ostatniej roli gościnnie. [609] J. Keller.

Przybyli do Poznania.

Dnia 30 marca.

Bazar: Właściciele dóbr hrabia Miączyński z Pawłowa, Bukowiecki z Gorońska, Wolniewicz z Dębicy, Krzystoporski z Wieszczycyna, Rogaliński z Cerekwicy, Gutry z Paryża, panna Szczanińska z Pakosławia, panie Rogalińska z Cerekwicy, Swinarska z Dębego.

Hotel du Nord: Właściciele dóbr Jarochoński z M. Sokolnik, pani Wilczyńska z Krzyżanowa, porucznik Fuss z Rawicza, ref. Seitz z Bojanowa.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Waligórski z Rostworowa, kapitalista Ruebke z Wschowy, kupcy Nagel z Kistrzyna, Mattner z Freibergu, i Landjank z Hamburga.

Pod Czarnym Orłem: Właściciele dóbr Ostrowski z Orpiszewka, Kamiński z Kunowa, pani Szoldrzyńska z Lubasza, kom. gosp. Schulz ze Strzałkowa.

Mylusia Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr Luedemann z Sędziwojowa, radca ziem. Reichmeister z Obornik, kupcy Steinthal i Bresler z Berlina, Horwitz z Fuerth, Heitz z Waldshut.

Hotel Paryski: Właśc. dóbr Stoss z Malczewa Czapski z Chwałęcina, Skoraszewski z Bliżyc, Kadow z Ruchocinka, oberżysta Sawiński z Mur. Gośliny, urzędnik ekonom. Kahl z Mikuszewa, ks. proboszcz Janecki z Kórnik, apt. Perzyński z Trzemeszna, kup. Jarnatowski z Wrześni.

Hotel Berliński: Właśc. dóbr Reich z Wrocławia, Harmel z Leśniewa, agent Berkowitz z Wrocławia.

Pod Trzema Liliami: Oberżysta Werchan ze Lwówka.

Pod Złotym Orłem: Obywatele Biskupski z Górki, Goliński, handlarze Robacki, Ungar i Mimirkiewicz ze Srody, Dobriner z Mogilna, Gaworski z Iarocina, Rosenthal z Gośliny.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 30 marca. Zyto: spadło w cenie, przy końcu giełdy poprawiły się nieco ceny, wyp. 50 węgpi, na wiosenną odstawę 43 1/2, kw.-maj 43 1/2, maj-cz. 43 1/2, cz.-lip. 43 1/2 tal. pl.; cenę regulacyjną za marzec ustanowiono na 42 3/4. Okowita: ceny niezmienione przy słabym obrocie, w miejscu bez beczki 15 1/2, z beczką na kw. 16 1/2, pl. 16 1/2, maj-cz. 16 1/2, maj 16 1/2, pl. 16 3/4, cz.-lip. 17 1/2, pl. 17 tal. żąd., czerw. 16 1/2, pl. 17 tal. żąd., cenę regulacyjną za marzec ustanowiono na 16 1/2 tal.

Berlin, 29 marca

Pszensica: w miejscu 25 szefli 64-74 wedle jakości. Zyto: ceny znacznie niższe w miejscu 2000 funt. 49 1/2-51, na marz. 1/2, kw. 48-1/2, na wiosenną odstawę 47 3/4-48, maj-cz. 47 1/2-3/4, cz.-lip. 47 1/2, pl. 47 1/2 tal. żąd. Jęczmień: wielki 25 fl 39-46 tal. Owies: w miejscu 1200 26-30, na marz. 27 1/2-1/2, na wiosenną odstawę 27 1/2-1/2, maj-cz. 28, cz.-lip. 28 1/2 tal. pl. Olej rzepiowy: spadł w całym miejscu 100 ft. bez beczki 11 1/2, na marz-kw. 11 pl. 11 1/2, żąd., kw.-maj 11-1/2, maj-cz. 11 1/2-1/2, wrz.-paź. 11-1/2-1/2 tal. pl. Olej lniany: w miejscu 10 1/2, na kw.-maj 10 1/2 tal. Okowita: niższe ceny, w miejscu bez beczki 17 1/2, na marz. i marz.-kw. 17 pl. 17 1/2, żąd., maj 17-1/2, maj-cz. 17 1/2-1/2, cz.-lip. 17 1/2, pl. 17 1/2, żąd., lip.-sier. 17 1/2-1/2, wrz. 18 1/4, pl. 18 1/2 tal. żąd.

Wrocław, 29 marca.

Na targu: Pszensica: biała szefel 68-70, żółta 65-77. Zyto: 54-59. Jęczmień 44-55. Owies: 26-31. Groch: 43. Rzep: 96-100 sgr. Na giełdzie: Zyto: niższe, wyp. 50 węgpi, na marz. 41 1/2, marz.-kw. 41 1/2, kw.-maj 41 1/2-1/2, pl. maj-cz. 41 1/2 tal. żąd. Olej rzepiowy: 100 centarów, w miejscu 10 1/2, na marz.-kw. i kw.-maj 10 1/2, wrz.-paź. 11 1/2, żąd. Okowita: wyp. 9000 kwart, obrót znaczny, w miejscu 16 1/2, na marz. i kw.-maj 16 1/2, maj-cz. 16 1/2 tal. pl.

Szczecin, 29 marca.

Pszensica: w miejscu żółta 71-1/2, na senną odstawę 71 1/2-72 1/2 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 45 1/2-46, na marz. 1/2, na wiosenną odstawę 44 1/2, maj-cz. 44 pl. żąd., cz.-lip. 44 1/2, lip.-sier. 44 1/2, wrz.-paź. 45 tal. pl. Jęczmień: w miejscu 40-43 tal. Owies: bez obrotu. Olej rzepiowy: w miejscu 11 1/2, na marz. 11 1/2, kw.-maj 11, wrz.-paź. 12 pl. 1 tal. żąd. Olej lniany: w miejscu z beczką 10 1/2, na kw.-maj 10 1/2, wrz.-paź. 10 1/2, 10 1/2 tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczki 17 1/2, na marz. 16 1/2, na wiosenną odstawę 17 1/2, maj-cz. 17 1/2-1/2, cz.-lip. 17 1/2, lip.-sier. 18 tal. żąd.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Table with columns for commodity names (e.g., Pszenicy pięknej, Żyta ciężkiego), units, and prices. Includes sub-sections for 'Ceny targowe' and 'Ceny giełdowe'.

Dnia 28 b. m. wieczorem o godzinie 8 rozstał się z tym światem drogi mąż i ojciec nasz Faustyn Chodacki, o czym przyciociołom i znajomym donoszą ciężko stroskani Żona i Syn. Eksportacya odbędzie się z Fabianowa do Sośnicy dnia 30 b. m. przed wieczorem, pogrzeb zaś dnia 31 b. m. przed południem w Sośnicy. [605]

Dobra Piotrowo w powiecie poznańskim położone, 1 milę od Poznania odległe, zawierające łącznie 240 mórg łąk dwusiecznych, 2500 mórg magdeburskich pola ornego, złożone z dwóch folwarków, młyna wodnego o dwóch gankach, torfiarni obfitującej w najlepszy materiał; dobrze zagospodarowane, z pięknym ogrodem, dworem murowanym, dobrimi budynkami i kompletnym żywym i martwym inwentarzem, są z przyczyny działań z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli zarząd gospodarzy w Piotrowie na zapytanie frankowane. [604]

Dla tratwiarzy.

Mocne klejstry sztukę po 2 sgr. sprzedaje stróż składu Schlecht przy składzie pod Dembnem powyżej przevozu. [573]

Pewna ilość grabowych okraglaków na zęby do machineryi młyńskiej jest do sprzedania u

H. Bielefelda na Grobli nr. 7. [574]

Świeżego zielonego i świeżego wędzonego łosia otrzymali

W. F. Meyer i Sp. Plac Wilhelmowski nr. 2. [608]

Pierwsze Walne Zebranie Stowarzyszenia Ekonomów w powiatach Średzkim, Wrzesińskim i Gnieźnieńskim odbędzie się w Wrześni dnia 15 kwietnia r. b. czyli w niedzielę Przewodnią o godzinie 2 po południu w hotelu Paprzyckiego. Warunki przystąpienia, cel tegoż stowarzyszenia i treść statutów znajdują się umieszczone w nr. 6 Ziemiannina r. 1860, w sprawozdaniu Tow. rolniczego Średzko - Wrzesińsko - Gnieźnieńskiego. Stowarzyszenie Ekonomów ma być związane z poręki wymienionego Tow. rolniczego; Dyrekcya przeto tegoż towarzystwa rolniczego zaprasza nie tylko kwalifikujących się urzędników gospodarskich, ale i właścicieli dóbr i innych obywateli chcących popierać to stowarzyszenie — na Walne Zebranie 15 kwietnia r. b. do Wrześni. [606]

Advertisement for 'Prawdziwe Guano Peruwiańskie' by Teodor Baarth, located at ulica Szewska nr. 20. [590]

Advertisement for 'Szafran, migdały, rodzenki' by J. N. Leitgebra, located at róg Garbar i Wodnej ulicy. [600]

Advertisement for 'Prawdziwe importowane cygara' by B. Ostrycki w Wrocławiu, located at Albrechtstrasse nr. 37. [541]

Table titled 'Kurs giełdy w Berlinie' showing exchange rates for various currencies and commodities as of March 29th.

Table listing bank exchange rates and interest rates for various banks and locations, including Berlin, Poznań, and Wrocław.

Table titled 'Kurs giełdy w Wrocławiu' showing exchange rates for various currencies and commodities as of March 29th.

Table titled 'Kurs stow. kup. w Poznaniu' showing exchange rates for various currencies and commodities as of March 30th.